

WŁAŚCIWE USTALENIE PRIORYTETÓW W SWOIM ŻYCIU

„To, co było dla mnie zyskiem, uznałem za stratę z powodu poznania Chrystusa. Tak naprawdę, to wszystko uznaję za stratę przy górującym ponad wszystkim poznaniu mego Pana, Jezusa Chrystusa, dla którego zostawiłem wszystko i wszystko uznaję za śmiecie, aby tylko zyskać Jego (aprobatę) i w Nim zostać znalezionym, bez własnej sprawiedliwości wynikającej z prawa, ale ze sprawiedliwością wynikającą z wiary w Chrystusa, która jest z Boga i przez wiarę, aby poznać Jego i moc Jego zmartwychwstania przez udział w Jego cierpieniach, będąc kształtowanym Jego śmiercią, aby dzięki temu dostąpić zmartwychwstania. Nie twierdzę, że już to osiągnąłem i że jestem doskonały; lecz że staram się to wykonywać, gdyż po to zostałem pochwycony przez Jezusa Chrystusa. Bracia, ja nie uważam, że już to wykonałem, ale nie patrząc na to, co jest za mną, wytrwale zmierzam do celu, który jest przede mną, po nagrodę pochodzącą z góry, do której zostałem powołany przez Boga, w Jezusie Chrystusie” (Flp 3:7-14).

Oto świadectwo dojrzałego chrześcijanina, u schyłku jego owocnego życia. W tym czasie, od nawrócenia Pawła minęło już trzydzieści lat. Bóg używał go do zakładania zborów, poświadczając jego posługę wieloma znakami i cudami. Paweł od samego początku bez wytchnienia głosił Ewangelię i nieustannie podróżował, przechodząc wiele przeciwności. Wzrastając duchowo i stając się coraz bardziej podobnym do swojego Pana, poznawał smak zwycięstwa nad grzechem. Wśród wielu radości przeżył też wyjątkowe doświadczenie, które nazwał uniesieniem do trzeciego nieba, gdzie otrzymał niezwykle duchowe poznanie.

Jednak pod koniec swojego życia stwierdza, że nadal nie osiągnął wszystkich Bożych zamiarów. Jeden z największych chrześcijan wszech czasów, pod koniec swojego życia mówi, że nadal musi zmierzać do celu. Niestety, dla większości wierzących zbawienie zaczyna się i kończy na nowym narodzeniu, aby uniknąć Bożego sądu. Ale inaczej jest w przypadku apostoła Pawła i każdego innego człowieka, który tak jak on, chce być prawdziwym uczniem Chrystusa. W tym fragmencie Paweł wyraża swoje przekonanie, że Chrystus pochwycił go w konkretnym celu, dlatego ma zamiar wypełnić ten cel za wszelką cenę. Bardzo ważną i kluczową prawdą jest też to, że gdy Pan nas wzywa do nawrócenia, to ma w tym daleko większy cel, niż tylko wzięcie nas do nieba i ocalenie naszych dusz od ognia piekielnego. Jak bardzo ważne to musi być, jeżeli tak dojrzały chrześcijanin jak apostoł Paweł, pod koniec trzydziestu lat niestrudzonej służby mówi, że nie wypełnił jeszcze wszystkich Bożych zamiarów w swoim życiu, ale wciąż stara się je wypełniać.

Paweł posuwa się jeszcze dalej. Wszystko, co świat uważa za cenne, dla niego jest bezwartościowym śmieciem w porównaniu z głównym celem poznania Chrystusa, którym jest wypełnienie Bożego planu dla naszego życia. Paweł uważa to za nagrodę, dla której warto poświęcić wszystko na tym świecie (werset 14). Gdy rozglądam się wokół i widzę wierzących, którzy pragną i kurczowo trzymają się dóbr materialnych, przykładając do nich większą wagę, niż do Bożych spraw, to dochodzę do wniosku, że ich chrześcijaństwo jest bardzo odległe od chrześcijaństwa Pawła.

Traktowanie zbawienia tylko jako polisy ubezpieczeniowej, pozwalającej uniknąć płomieni piekła, jest oznaką duchowej niedojrzałości. Gdy człowiek wzrasta duchowo, to coraz bardziej zaczyna rozumieć, że został zbawiony po to, aby każdego dnia kroczył ścieżką, którą Bóg zaplanował dla niego w wieczności (Ef 2:10). Ta ścieżka jest tym, co Paweł nazywa Bożym celem dla swojego życia. Jeśli zadowolasz się tylko tym, że zostałeś obdarzony Bożą łaską, ale nie czujesz się zobowiązany do wypełnienia Bożego planu dla twojego życia, to bez względu na to, jak bardzo jesteś ewangeliczny, nie osiągniesz w swoim życiu niczego, co w oczach Boga jest trwałą wartością. Oczywiście głównym celem diabła jest zaślepienie ludzi na Bożą łaskę, która jest osiągalna w Jezusie Chrystusie, aby pozbawić ich zbawienia (2Kor 4:4). A jeśli to mu się nie uda, to jego kolejnym celem jest zaślepienie takiego człowieka na fakt, że Bóg ma bardzo precyzyjny plan dla jego życia i w większości przypadków mu się tu udaje. Dzisiaj mamy tysiące odrodzonych chrześcijan, którzy nigdy nie szukają Bożej woli, nawet wtedy, gdy podejmują kluczowe decyzje w swoim życiu.

W 3 rozdziale Listu do Filipian, życie chrześcijanina jest przedstawione jako takie, w którym trzeba nieustannie przeć do przodu. Żaden szczebel duchowej dojrzałości, którą człowiek może osiągnąć na ziemi, nie zwalnia nas z konieczności nieustannego dokładania starań w tym kierunku. Wielu wierzących lekceważy tę lekcję, dlatego nie mają żadnego aktualnego świadectwa. Jedyne ich świadectwo pochodzi z odległej przeszłości, gdy pewnego błogosławionego dnia, być może podnieśli rękę na jakimś spotkaniu ewangelizacyjnym lub podpisali się pod jakimś traktatem. To było piękne wydarzenie, ale od tego czasu nic się w ich życiu nie wydarzyło! Księga Przypowieści Salomona 24:30-34 mówi o zniszczonym ogrodzie, obrazującym stan człowieka, który po nowym narodzeniu zaczyna odpoczywać. Jeśli ogród ma być chroniony przed pokrzywami i chwastami, to tak samo jak ludzka dusza, wymaga ciągłych zabiegów pielęgnacyjnych.

Zac Poonen

Have A Right Priority in Your Life / 17.01.2021